

EWA HARTWIG-FIJAŁKOWSKA ur. 1941; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Kazimierz Dolny
Zakres terytorialny i czasowy	Kazimierz Dolny; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Kazimierz Dolny

Kazimierz Dolny

Kazimierz pamiętam, kiedy jeszcze mieszkaliśmy w Lublinie. Ale jak byliśmy małe, to pamiętam ten Kazimierz pełen malarzy, to co ojciec wspominał. Teraz już ten Kazimierz wygląda zupełnie inaczej, to już nie jest to samo. Trudno zobaczyć malarza malującego, natomiast częściej zobaczymy malarza sprzedającego swoje prace. Tak, że ten Kazimierz zupełnie się zmienił.

Ja myślę, że najpiękniejsze to są te wąwozy. To jest uroczysko po prostu o każdej porze dnia. I przede wszystkim nie w sobotę i w niedzielę, tylko w taki normalny okres czasu, nie w sezonie. Nawet jak deszczyk popada. Ale to ma cały urok właśnie w wąwozie, żeby sobie postać, żeby sobie popatrzeć. Poza tym panorama na drugą stronę, na Janowiec. Strasznie mi brakuje właśnie tych malarzy i tych ludzi, którzy fotografują. Brakuje mi tej atmosfery kazimierskiej. Zupełnie innej niż teraz, bo nawet już jak zaczęły się te festiwale sztuki ludowej, to też już było strasznie tłoczno. To znaczy, może jeszcze wolałabym tamtą atmosferę niż to co się w tej chwili dzieje, że tam są te festiwale filmowe. To było takie bardziej ludowe. Te jarmarki na przykład, z prawdziwego zdarzenia. Przecież ja mam jeszcze kilka zdjęć ojca z tymi furmankami, to było coś.

Dom Marii Kuncewiczowej to jest miejsce trochę inne. Wyobcowane jak gdyby z architektury kazimierskiej. Jest takie troszkę zimniejsze optycznie. Mieliśmy z ojcem kłopoty, żeby to jakoś sfotografować, a to musiało się tam znaleźć. To jest zupełnie coś innego. Na pewno samo miejsce jest bardzo ciekawe ze względu na postać, ale troszkę odbija od Kazimierza.

Data i miejsce nagrania	2008-05-16, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Joanna Zętar
Transkrypcja	Magdalena Kożuch, Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"